

# Molesta, Wiedziałem że tak będzie

Wiedziałem że tak będzie  
Zawsze za nic ładujemy na komendzie  
Dla nas wpierdol im dumy przybędzie  
Chwila niech zacznę od początku by nie stracić wątku  
Wszystko prawda muszę być w porządku  
Był zwykły letni warszawski dzień  
Razem z Klimą siadam w cień  
Vienio weź płytę zmień  
A my pogadamy na temat marzeń  
Nagle słyszę ręce z kieszeni dokumenty  
Odwracam się a to niebieskie mendy  
Nikt nie ma dokumentów bo nikt nie jest pierdolnięty  
Klima i ja w radiowozie zamknięty  
Szybciej niż można było się zorientować  
Komisariat tam będą transportować  
Wpierdol pewny nie musisz prowokować  
Stanąc na rozpoznaniu w jednej linii  
Wypuścili wszystkich okazaliśmy się niewinni  
Parę batów za to że od społeczeństwa inni  
Za to że żyjemy i jesteśmy wszędzie  
Ja znów wiedziałem że tak będzie

3x

Wiedziałem że tak będzie  
Tak będzie wiedziałem  
Gdy pierwszy raz hip-hop usłyszałem  
Być Mc tego chciałem  
Słuchałem pisałem, pisałem słuchałem  
Tworzyłem swoje i nie naśladowałem  
Ale są takie rzeczy których się nie spodziewałem  
Że nasze produkcje tyle namieszają  
Że ludzie wciąż o naszą płytę pytają  
Tego chcieli to w końcu ją mają  
Jak oceniają od nich to zależy  
Robię tylko to co do mnie należy  
Vienio też w to wierzy  
Klima ma jeszcze wielu żołnierzy  
Którym swoje tajemnice powierzy  
Pojawią się kłopoty i wtedy będę wiedział że niejeden człowiek za mną stał  
Moje racje popierał  
Wszystko w dobrym systemie odbierał  
Potrzebuję moich ludzi tak jak skrzypiec futerał

2x

Ja wiedziałem że tak będzie  
Wiedziałem że tak będzie  
Ja wiedziałem że tak będzie  
Nie zamykaj mamu dzisiaj drzwi bo późno będę  
Z chłopakami idziemy dziś na kolędę  
Za chwilę do domu i do metra pędem  
Wkurwiony bo stałem pod pocztowym urzędem  
(din don) słyhać u Krępola dzwonek ale nikogo nie ma na dole  
cała ekipa o ósmej ustawiła się na szkole  
Od kilku lat klepiemy tą samą dolę  
Co pijesz Goudę browar colę y, y  
Browar wolę jeden drugi trzeci  
Siemasz Volt jak leci  
Spadajcie bo tu same dzieci  
To samo co piątek alkohol się leje  
Pijany typ rzygą nastukany się śmieje  
Melanże awantury w Hybrydach to już są dzieje  
A dziś mam nadzieje że nie będzie tak jak wtedy  
Najebany wszędzie zaliczałem gleby  
Nawet nie pamiętam kto komu wypłacał chleby  
Powiedz tamtemu żeby nie kozaczył  
Lamus potem będzie się grubo tłumaczył

Ubliżył dostał przeprosić raczył  
To było pewne jak techno w dredzie  
Wiedziałem że tak będzie  
Wstałem rano wypilem kawę  
Pojechałem na Śródmieście  
Załatwić pewną sprawę  
Chodziło o wzmacniacza naprawę  
Po drodze wpadłem na coś ciepłego  
Byłem głodny dlatego zjadłem podwójną szamę  
Mijając filary przechodząc przez bramę  
Szybko do metra do ludzi z którymi trzymam sztamę  
Miałem chwile to przyniosłem poligocen mamy  
Kiedy szedłem po wodę zaczął deszcz padać  
Musiałem swoim nogom szybkie tempo nadać  
Spotkałem koleżkę jednego ale nie chciało mi się z nim gadać  
Poszedłem do domu założyć coś suchego  
Wziąć telefon zadzwonić do tego i tego  
Pożyczyć zasilacz od Tedego  
Chciałem zjeść obiad ale nie było niczego  
W szoku w szoku pozostało tylko piętnaście minut  
Jak nie przyjdę na czas to będzie niezły wrzut, wrzut, wrzut  
Wszyscy gdzieś pójda a ja kaput, kaput, kaput  
Autobus nie przyjeżdża zwleka  
Ja tu sam stoję a tam ekipa czeka  
Pod forum widziałem ich na zakręcie  
Przyszędłem nie było nikogo  
Wiedziałem że tak będzie  
Wiedziałem że tak będzie